

REDA I CZUJNA NA TROPIE

Są urodziwe, mają wyrazisty charakter i czujnego nosa. Reda i Czujna, matka i córka rasy hovawart mieszkają w Połomi. Ich właścicielka Katarzyna Roźniewska twierdzi, że malownicza okolica sprzyja niejednej pasji.

AUCIA JURASZ

Reda nie jest pierwszym psem Katarzyny Roźniewskiej. Wcześniej miała owczarka szkockiego collie i bearded collie, tagodne w usposobieniu czworonogi. Po przeprowadzce do Połomi dojrzała do tego, żeby mieć kolejnego psa. Ale nie miała znaleźć rasy, która w pełni by jej odpowiadała. Dzięki znajomemu męża poznała rasę hovawartów. Zaczęła o nich czytać, interesować się i tak po roku do domu trafiła Reda. – Miałam wcześniej doświadczenie z psami wystawowymi i marzyło mi się pokazywanie psów na wystawach. A ta rasa nadaje się do tego idealnie. Nie wymaga żadnych skomplikowanych zabiegów pielęgnacyjnych. Hovawarty zawsze

bardzo dobrze się prezentują. Można zabrać psa prosto z ogródka, wyszczołkować i nadać się do pokazywania na wystawie – mówi. Katarzyna Roźniewska podkreśla, że hovawarty to rasa wymagająca i dla właścicieli są sportym wyzwaniem. Mają duży temperament, są żywiołowe i aktywne. Można z nimi uprawiać różne sporty, mogą towarzyszyć rowerzystom, biegaczom,



W tropieniu sportowym pies pracuje na ścieżce śladu wyznaczonej przez tzw. deptacza.

czyli osobę układającą ślad. Początkowo po linii prostej, a dalej pojawiają się utrudnienia: zakamania, przedmioty przesłaniające zapachem, które czworonóg musi znaleźć i wskazać, ślady zwodnicze.

mogą wędrować po górach, uwielbiają pływać. Ale sam wysiłek fizyczny nie wystarczy. Dobrze znaleźć psom tej rasy także zajęcia umysłowe - najlepiej wśród sportów kynologicznych. W przypadku Redy i Czujnej okazało się nim tropienie sportowe. Rasa ma do tej dyscypliny duże predyspozycje, dodatkowo tropienie opiera się na współpracy z człowiekiem. -

Bywa, że po dłuższym spacerze wystarczy im godzina odpoczynku i znów rozpięta jest energia. A po 15-minutowym treningu tropienia przesyłają cały wieczór - opowiada Katarzyna Roźniewska.

W tropieniu sportowym pies pracuje na ścieżce śladu wyznaczonej przez tzw. deptacza, czyli osobę układającą ślad. Początkowo po linii prostej, potem pojawiają się utrudnienia: zakamania, przedmioty przesłaniające zapachem, które czworonóg musi znaleźć i wskazać, ślady



I Reda, i Czujna uwielbiają tropienie

FOT. ARCHIWUM KATARZYN ROŹNIEWSKIEJ

zwodnicze. Nie jest to łatwa dyscyplina, bo duże znaczenie mają czynniki zewnętrzne: rodzaj podłoża, pogoda, wilgotność, a także długość śladu, czas jego odłożenia. Czasem ich spłot jest tak niekorzystny, że nawet bardzo

dobrze przygotowany pies nie umie im podolac. Ale jest to również aktywność uniwersalna. Na poziomie rekreacyjnym z tropieniem

poradzi sobie większość psów. Poza tym nie jest to forsowny psi sport. Psy mogą go uprawiać przez wiele lat, jest więc wskazany również dla bardziej sędziwych czworonogów.

I Reda, i Czujna uwielbiają tropienie. Reda zaczęła przyskoczyć z tropieniem stosunkowo późno, w wieku 4 lat. W jej przypadku kluczowa okazała się współpraca

z doświadczonym szkoleniowcem. W ubiegłym roku odniosła spory sukces i w listopadzie wywalczyła III miejsce w jednej z konkurencji śladowych rozgrywanych podczas Grand Prix Opola i Mistrzostw Polski Owczarków Niemieckich w tropieniu sportowym. W kwitniu powalczy o kolejne trofea. Czujna zaczęła tropić znacznie wcześniej i od razu pod fachowym okiem. Ale dopiero w tym roku, po czterech latach szkolenia, oficjalnie wystartuje w zawodach.

Katarzyna Roźniewska przyznaje, że Połomia ma wymarzone warunki do treningu. – Jestem zatasczynowana miejscowością i nawet w nazwę hodowli wplotłam Połomię. Do trenowania tropienia to idealne tereny. Jestem też wdzięczna okolicznym mieszkańcom za wyrozumiałość, bo nikt nie odmawiał nam wstępu na taką czy pole. Bardzo przychylnie przyjął nas drużyna pikarska Iskry Połomia, która zgodziła się, żeby na boisku mogły się odbywać treningi naszej psiej grupy – zaznacza.